

# Biuro Bezpieczeństwa Narodowego

<https://www.bbn.gov.pl/pl/wydarzenia/7762,Weterani-Armii-Krajowej-na-Bialorusi-otrzymali-samochod-z-darami.html>

26.04.2024, 05:36

22.12.2016

## Weterani Armii Krajowej na Białorusi otrzymali samochód z darami

**Weterani Armii Krajowej, którzy żyją na Białorusi, otrzymali w czwartek samochód dostawczy i podarunki od Biura Bezpieczeństwa Narodowego oraz Polskiego Górnictwa Naftowego i Gazownictwa. Utrzymaniem samochodu "w gotowości bojowej" zajmie się Straż Graniczna.**

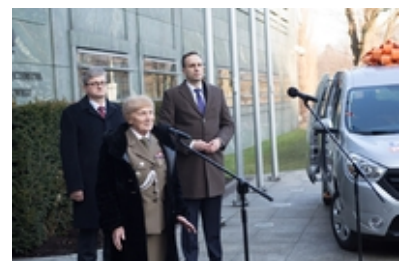
- To kontynuacja działań, które były zapoczątkowane jeszcze za czasów, gdy szefami BBN byli Władysław Stasiak, a następnie Aleksander Szczygło. W Biurze Bezpieczeństwa Narodowego ten wymiar polityki historycznej, a zwłaszcza pamięć o konkretnych ludziach - weteranach walk o niepodległość Polski - był zawsze ważny - powiedział szef BBN Paweł Soloch.

Podkreślił przy tym, że dla BBN istotne jest też publiczne przypomnienie, że na Białorusi wciąż żyje kilkudziesięciu weteranów Armii Krajowej, którzy potrzebują wsparcia i otuchy ze strony rodaków żyjących w Polsce. "Pamiętajmy o naszych żołnierzach, bo o ile jeszcze kilka lat temu było ich stu kilkudziesięciu, tak teraz jest już tylko około czterdziestu. Tych ludzi jest coraz mniej, oni odchodzą" - mówił P. Soloch. Dodał też, że żołnierze AK są bohaterami, którym wszyscy Polacy są winni pamięć.

Kluczyki do samochodu, w którym znalazły się również dary dla weteranów, m.in. produkty spożywcze, choinkowe ozdoby i kalendarze, odebrała mjr Weronika Sebastianowicz "Różyczka", obecnie prezes Stowarzyszenia Żołnierzy AK na Białorusi.

- Nie wiem czy to sen czy to prawda, ale mamy takie szczęście, że będziemy mieli samochód. Jak państwo wiecie, kombatanci już mają około i ponad 90 lat. Większość z nich przykuta do łóżka, trzeba do nich dojechać, trzeba pomóc, złożyć życzenia, zawieźć paczki - tłumaczyła weteranka z Białorusi. Dodała też, że jest już zmęczona życiem, w którym doświadczyła m.in. pobytu na zesłaniu w Worskucie, skąd tęskniła do rodziców i Polski. - Ale nie straciliśmy ducha polskiego, zachowaliśmy naszą wiarę i miłość do ojczyzny i do wszystkiego, co jest polskie i co jest od Boga - mówiła wzruszona kombatantka.

Samochód dostawczy dla Stowarzyszenia Żołnierzy Armii Krajowej na Białorusi ufundowało Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo. Wiceprezes zarządu PGNiG SA Janusz Kowalski podkreślił, że w wolnej Polsce pamięć o tych, którzy za tę wolność płacili życiem i zdrowiem, jest obowiązkiem moralnym. "Bohaterowie polskiej historii przez lata walczyli o nasz kraj. Walczyli zbrojnie, w ramach różnych formacji podziemia niepodległościowego, jak i później, przez



lata troszcząc się o zachowanie na Kresach narodowego dziedzictwa. Zasługują na najwyższy szacunek i uznanie. Pomoc dla nich była sprawą oczywistą" - mówił wiceszef PGNiG.



Weterani AK na Białorusi współpracują ze Stowarzyszeniem Odra-Niemen, które reprezentowane przez młodsze pokolenie będzie mogło dzięki nowemu nabytkowi bezpośrednio pomagać kombatantom. - To w znacznej części wieloletni więźniowie sowieckich łagrów, którzy przez wiele lat żyli z piętnem "bandytów" i mogli podejmować jedynie najcięższe prace w kołchozach - zaznaczyła Ilona Gosiewska, prezes Stowarzyszenia Odra-Niemen, które wspiera środowisko kombatantów na Kresach.



Opiekę nad samochodem weteranów sprawować będzie Straż Graniczna. - Dano szansę naszej formacji, która od lat wspiera kombatantów-żołnierzy AK na Kresach, abyśmy mogli brać udział w ponoszeniu kosztów eksploatacji tego samochodu (...). Obiecuję, że ten samochód będziemy z naszych środków, zebranych wśród koleżanek i kolegów, utrzymywać w gotowości bojowej, że on będzie mógł sprawnie poruszać się po Białorusi - zapewnił płk Krzysztof Gawęda ze Straży Granicznej.



Stowarzyszenie Żołnierzy AK na Białorusi jest największą w tym kraju organizacją skupiającą polskich kombatantów. Jego członkowie to przede wszystkim byli żołnierze AK oraz Zrzeszenia "Wolność i Niezawisłość". Stowarzyszenie m.in. opiekuje się cmentarzami wojennymi i tablicami pamiątkowymi, a także spotyka się z polską młodzieżą z Białorusi. Ważną rolę odgrywają też działania samopomocowe adresowane do najstarszych i samotnych członków stowarzyszenia i całego polskiego środowiska w tym kraju.

Białoruskie prawo nie uznaje tej organizacji za legalną, polscy kombatanci nie są zatem objęci żadnymi świadczeniami kombatanckimi.

Źródło: PAP

[Tweetnij](#)